



Rozmowa z s. prof. UPJPII dr hab. Adelajdą Sielepin CHR

*W naszej refleksji nad tajemnicą miłosierdzia w Eucharystii doszliśmy do „Sanctus...” Ten radosny hymn uwielbienia – jak w doświadczeniu mistycznym widziała św. Faustyna – śpiewamy razem z aniołami i świętymi.*

Tak, po prefacji, czyli na początku Modlitwy eucharystycznej, w ramach której będą się dokonywać wielkie rzeczy dla naszego zbawienia, wielbimy Boga, by zaznaczyć, że najważniejsze w naszym kulcie, właśnie w okoliczności największych wydarzeń zbawczych, jest dziękczynienie i uwielbienie. Hymn ten jest śpiewany przez wiernych od IV wieku, jeszcze wtedy bez „Benedictus”, które włączono dopiero w VIII wieku. Treść tego hymnu zaczerpnięto z biblijnego Trishagionu (potrójne „Święty”), który spotykamy w Psalmie 99, w Księdze Izajasza (6, 3) i w Apokalipsie (4, 8). Liturgia jest wydarzeniem całego Kościoła, a więc ludu Bożego na ziemi i w niebie, kiedy to łączą się jednym głosem w uwielbieniu i dziękczynieniu wszyscy ochrzczeni, także i święci w niebie.

*Po „Sanctus” ma miejsce najważniejszy moment w czasie Mszy św., który nazywamy: Przeistoczeniem. Co się wtedy dokonuje?*

Czy przeistoczenie jest naprawdę punktem kulminacyjnym można dyskutować. Niewątpliwie przez wieki za taki było uznawane, kiedy to obecność Chrystusa w Eucharystii rozumiano tylko osobowo i istotowo (substancjalnie), bardziej dla adoracji i wiary w prawdziwą obecność Drugiej Osoby Trójcy Świętej. Dzisiejsza teologia, bardziej

biblijna i nawiązująca do starożytnej literatury patrystycznej, skłania nas do rozumienia Eucharystii szerzej, także jako wydarzenia, Misterium, w którym Chrystus obecny włącza w swoje dzieło Kościół. Jest nim akt oddania się Bogu Ojcu z Chrystusem, który nas „przygarnia”, jak czytamy w Konstytucji soborowej o liturgii *Sacrosanctum*. To właśnie ten jest najważniejszy moment, dla którego konieczne jest przeistoczenie, podobnie jak dla Misterium paschalnego potrzebne jest wcześniejsze Wcielenie Syna Bożego, by wszystko mogło się dokonać z woli i mocy Boskiej, ale i na sposób ludzki. Przeistoczenie jest dla zbawczego aktu ofiarowania się Kościoła Ojcu w łączności z Chrystusem, dla tego momentu, który najlepiej wyrażają słowa trzeciej modlitwy eucharystycznej: *Niech On [Chrystus] nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie*. Celebrans prosi Boga Ojca, by mocą Ducha Świętego uświęcił dary złożone na ołtarzu. Jest to tzw. epikleza. Od tego momentu chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa.

*„Oto wielka tajemnica wiary” – mówi celebrans po przeistoczeniu, a my odpowiadamy: Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale. Jakie znaczenie ma ta aklamacja?*

Słowa te, zaczerpnięte z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian (11, 26), są rozwinięciem wspomnianej formuły podjętej przez celebransa i wyrażają moc świadectwa uczestników Eucharystii. Ci, którzy wyznają wiarę w obecność Chrystusa pod postaciami

chleba i wina, w Jego obecność podczas „łamania Chleba”, nie tylko uczestniczą w Uczcie, ale głoszą Misterium odkupienia, czyli to wszystko, co Jezus zawarł we właściwy sobie sposób w tym akcie i w tych Postaciach. Już samo sprawowanie Eucharystii – my jako Lud Boży też sprawujemy, nie tylko prezbiter czy biskup – jest wyznaniem wiary i aktem ewangelizacji. Dzieje się to w największym, jak to możliwe na ziemi, zjednoczeniu z Chrystusem, a więc jest najbardziej skuteczne. Czyn zbawczy Chrystusa uobecnia się także w Kościele, w jego wyznaniu wiary i świadectwie aż do końca czasów.

*Następnie w drugiej modlitwie eucharystycznej celebrans wypowiada słowa: „Wspominając śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna, ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb życia i Kielich zbawienia i dziękujemy, że nas wybrałeś, abysmy stali przed Tobą i Tobie służyli”. Proszę wyjaśnić jej znaczenie w Liturgii Eucharystii?*

Słowa te są wyrazem ponownego uświadomienia sobie znaczenia własnej postawy wobec Chrystusa i Jego Misterium Miłosierdzia dla nas. W tym duchu i z takim usposobieniem możemy wejść w najważniejszy akt liturgii eucharystycznej, czyli pełne oddanie się na wzór Chrystusa i z Chrystusem Bogu Ojcu. Oddajemy się w pełni, jak to wynika z naszego chrztu, kiedy staliśmy się dziećmi Boga i zawarliśmy z Nim przymierze. Oddajemy swoją wolę, intencje i wszystko co mamy, bo zostaliśmy przez chrzest do tego wybrani, a przez bierzmowanie uzdolnieni, ale to wszystko jest tylko nasze ludzkie i byłoby niewystarczające, gdyby nie powołanie się na Chrystusa, wspomnienie na Jego Osobę i Dzieło, to jest Dar najcenniejszy, najdoskonalszy i nieskończenie przewyższający nas samych, a dla Boga Ojca najmiłszy – wzór i pełnia oddania. W swoim Synu Ojciec widzi nas jako swoje umiłowane dzieci i przez Niego możemy liczyć na przyjęcie i owoce naszego oddania. Podobnie jak w Koronce powtarzamy: *Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata*.

*Obrzęd Komunii św. zaczyna się od modlitwy „Ojciec nasz” i krótkiego dialogu celebransa z wiernymi. Czego on dotyczy?*

Nasza łączność z Chrystusem jest nie tylko obiektywna, to znaczy Chrystus obecny w Eucharystii staje się jedno z nami w tym sakramentalnym Pokarmie, ale jest też subiektywna, przeżywana osobiście i z tego osobistego doświadczenia pochodzi także owocność Komunii Świętej. Warto zastanowić się nad tym, co wiem o znaczeniu komunii eucharystycznej, kim jest dla mnie sam Chrystus, jak dalece jest On moim upragnionym i umiłowanym przyjaciele, jak ważne jest dla mnie przebywanie z Nim i w Jego obecności. Wreszcie to ma wielkie znaczenie, jak widzę swoje uczestnictwo w Jego życiu, w Jego zbawczej misji. Taką świadomość kształtujemy przez całe życie i taki jest sens praktyk podtrzymujących życie duchowe, czyli życie z Nim. To właśnie te sprawy symbolicznie porusza krótki wstęp do Modlitwy Pańskiej. Jest kilka formuł, które zostały ułożone z uwzględnieniem okresu liturgicznego, ale są one bardzo zwarte i przypominają nam sprawę najistotniejszą: kim jesteśmy wobec Boga i dla Boga – jesteśmy Jego dziećmi, a więc odezwiemy się do Pana zgodnie ze swoją bliskością, wręcz dziecięcą ufnością, bo Eucharystia to przede wszystkim modlitwa intymna i nasza ufna relacja z Bogiem. To nie tylko wzniosłe obrzędy dla załatwienia ważnych spraw, ale czule spotkanie Ojca z dziećmi.

*Przed Komunią św. bardzo wymowny jest gest przekazania sobie znaku pokoju. Jakie przesłanie zawiera w sobie?*

O pokoju można by mówić przez cały wywiad, ale mówiąc najkrócej jest to znak, w którym wyrażamy gotowość do dzielenia się otrzymanym w Eucharystii Darem Chrystusa. Oznacza on zbawienie i wszystkie wynikające z tego dobra: pojednanie z Bogiem, z ludźmi według warunków nowej miłości, harmonię ze stworzeniem i integrację wewnętrzną w duchu nowego człowieczeństwa. Zapewniamy sobie troskę o podtrzymywanie wobec siebie takiego pokoju.

*Za tę rozmowę serdecznie dziękuje s. M. Elżbieta Siepak ZMBM*